



Trener kadry narodowej piłkarzy Francuz Jean Prouff ma mocno zakłopotaną minę. Nic u tym dziwnego, gdyż w przededniu meczu międzypaństwowego z Rumunią są kontuzjowani aż trzech kandydaci do reprezentacyjnej obrony. (Od prawej: Woźniak, Szczepański i Floreński).
Fot. „PS” E. Warmiński

„Szpital” w defensywie

Ernest Pohl poprowadzi atak przeciwko Rumunii

Trener Prouff szlifuje kadre na stadionie Skry

PANUJĄCE w ostatnich dniach upały nieco ustąpiły, co jest bardzo na rękę kadry narodowej piłkarzy przygotowującej się do niedzielnego meczu międzypaństwowego z Rumunią. Podopieczni trenera J. Prouffa i R. Koniecznego ćwiczą w godzinach popołudniowych, chwytając sprzyjającą im aurę. Przy zeszłotygodniowej spiekocie — powiadają — trenowanie byłoby istną mordęgą. Zajęcia kadry rozpoczęły się na stadionie „Skry” przy ul. Wawelskiej we wtorek. W ośrodku zameldowali się w terminie niemal wszyscy zawodnicy. Przygotowaniami objęli się więc ostatecznie następujący wybranci kapitana Kruza:

BRAMKARZE: Szymkowiak i Stefaniszyn;
OBRONCY: Szczepański, Korynt, Woźniak i Floreński;
POMOCNICZY: Strzykowski, Zientara i Gawlik;
NAPASTNICY: Hachorek, Brychczy, Pohl, Zb. Szarzyński, Baszkiewicz, Kowal, Liberda i Kempny.

SLALOM NA TRYBUNACH
Na pierwszym, wtorkowym treningu zebrała się dość liczna grupa kibiców. Na trybunach zasiadło również wielu nie wchodzących w skład kadry piłkarzy Legii, trener Słepan Bobek jego policy koledzy po fachu — J. Sularz i Wł. Szczepański oraz rzadko spotykana ilość dziennikarzy. Każdy chciał bowiem być świadkiem inauguracji.

DOKONCZENIE 123



Trener Jean Prouff wprowadza do piłkarskiego treningu dużo ćwiczeń o charakterze zabawnym. Na zdjęciu „czeladka” Francuza podczas jednej z zabaw. Stoją od lewej: Pohl, Szarzyński, Liberda, Brychczy, Kowal, Gawlik, trener Prouff i Zientara (tyłem).
Fot. „PS” E. Warmiński

Czwartek NIE JEST TAK ŻŁE str. 2
Z NASZYMI WIOSLARZAMI

PRZEGŁAD SPORTOWY

27

SIERPNI
1959 R.

Nr 152 (3385)

REDAKCJA
I
ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Bok założenia 1921

UL. MOKOTOWSKA 24
Centrala 84241 i 84242
Dział Informacji 89106

CENA

80

groszy

Po wtorkowym sukcesie Paradowskiego w Szczecinie na licznikach wybił półmetek Tour de Pologne

W czwartek podwójny etap do Piły

SZCZECIN 26.8 (tel. wł.) We wtorek kolarze rozegrali VI etap Wyścigu Dookoła Polski na ulicach Szczecina, na określonej trasie, łącznej długości 109 km. Zwyciężył JANUSZ PARADOWSKI przed Niemcem GRUNZINGEM i Holendrem ZILVERBERGEM. W ogólnej klasyfikacji po sześciu etapach nastąpiły pewne zmiany w kolejności, nie dotyczą one jednak czołowej trójki. Liderem wyścigu jest więc w dalszym ciągu WIESŁAW PODOBAS przed STANISŁAWEM GAZDĄ i Holendrem SNIJDEREM.

W wyścigu na ulicach Szczecina kolarze przejechali półmetek, jeżeli chodzi o ilość etapów i dystans. Za sobą mają 6 etapów łącznej długości 881 km, przed sobą — 5 etapów długości ok. 760 km.

Wśród uczestników wyścigu mieli dobrze zasłużony odpocznik w Szczecinie. W godzinach południowych większość z nich odbyła przejażdżkę statkiem „Jaś” po porcie i jeziorze Dąbie.

W czwartek oczekuje kolarzy siódmy etap, podzielony na dwie części. Przed południem odbędzie się wyścig pojedynczo na czas na dystansie 40 km do Stargardu a po dwugodzinnej przerwie — wyścig ze startu wspólnego na trasie Stargard — Piła długości 135 km.

Z. W.

Sprawdzenie, omówienie i wywiady z XVI Tour de Pologne — na str. 2 i 4.

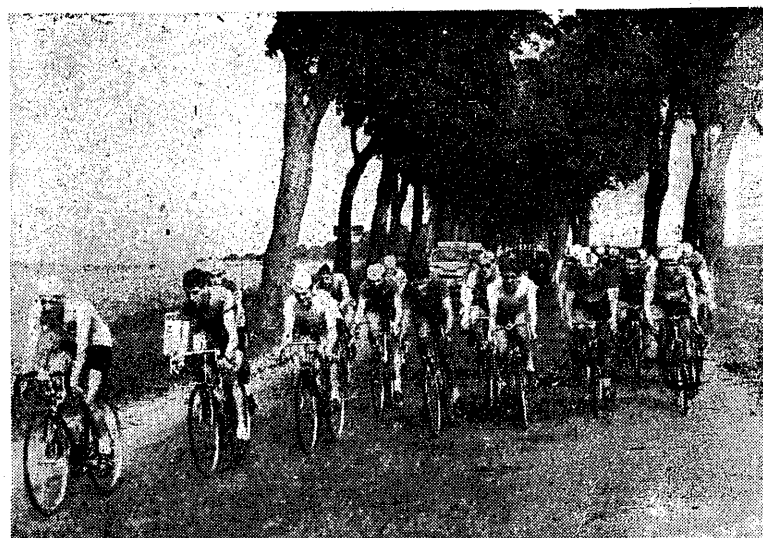
Dwa zwycięstwa Tadeusza Ruta w Norwegii

OSLO, 25.8. (obsł. wł.) Pierwszy zagraniczny start naszych lekkoatletów po mistrzostwach Polski wypadł pomyślnie. W czasie miłego międzynarodowego w Oslo, gdzie na starcie zgromadzili się obok czwórki Polaków (Jarzembońskiego, Makomaskiego, Ruta i Sidy) lekkoatleci czterech krajów, Polacy odnieśli dwa zwycięstwa.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje Janusz SIDŁO, który w pojedynku ze swym ongiś najsilniejszym rywalem, mistrzem olimpijskim Egilem Danielsenem jeszcze raz udowodnił, że jest najlepszym oszczepnikiem Europy wszystkich czasów. Sidło uzyskał bardzo dobry rezultat 83,45 (trzeci w swej karierze), wyprzedzając Norwega o prawie 9 m.

Taka różnica, na terenie Norwegii, to prawdziwy nokaut mistrza olimpijskiego. Tym bardziej, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że Si-

DOKONCZENIE 123



Rozwinął się wachlarzyk. Już 40 km za Koszalinem, ale do mety V etapu w Szczecinie jeszcze daleko. Grupę prowadzi Wiesław Podołas (pierwszy z lewej). Za nim Holender Zilverberg i St. Gazda. Tuż za nim Wilczewski, a w środku grupy w białej koszulce z odwróconą głową jedzie Janusz Paradowski.
Fot. „PS” M. Szymkowski

Wł. Skonecki w półfinale turnieju w Moskwie

MOSKWA, 26.8 (tel. wł.) We wtorek i w środę kontynuowano na kortach m.e.s. sportowej areny w Łuznikach moskiewski, międzynarodowy turniej tenisowy. Niestety wtorkowa wichura, która zakończyła się w nocy żywiołową ulewą, powdźrzała swe figle także w środę. Hulający po kortach wiatr, wznoszący tumany cegianego pyłu, od czasu do czasu przelotna, gwałtowna ulewa, były niepołącznymi intermezjami, powodującymi kilkakrotnie przerwanie spotkań i utrudniającymi tenisistom precyzyjną grę.

Srodkowe spotkania wyłoniły półfinalistów gier pojedynczych mężczyzn i finalistów gry pojedynczej kobiet. Męskie półfinały odbędzie się w czwartek w obsadzie: wybitnie międzynarodowej: Skonecki (Polska), Torben Ulrich (Dania), Gulyas (Węgry), Mozer (ZSRR).

W ćwierćfinałach został wyeliminowany Gasiorek przez faworyta turnieju i ulubienca moskiewskiej publiczności Ulricha, który we wtorek pokonał jednego z czołowych tenisistów radzieckich młodego Lichaczowa.

Skonecki uporał się we wtorek w trzech setach z Andrejewem, a w środę rozegrał bardzo efektowne spotkanie ze swoim starym rywalem, Adamem. Ich ciekawy pojedynek doceniła entuzjastycznie widownia oklaskując zagranie obu partnerów.

W trzecim ćwierćfinale mistrz ZSRR Mozer wyeliminował po ładnej grze wysokiego Anglika Oakleya.

Kajakarze przybyli już do Duisburga na mistrzostwa Europy

Po 26 godzinach podróży autokarem, ekipa polskich kajakarzy w dobrym zdrowiu i doskonałych humorach wyładowała w Duisburgu, miasteczku, w którym już za kilka dni rozpoczyna się mistrzostwo Europy w kajakarstwie. Zawodnicy polscy zakwaterowani zostali w słynnej szkole piłkarskiej. Niestety, kobiety mieszkają trochę dalej, ale łączność między oboma grupami jest stała. Mimo zmęczenia podróżą, już o 7 rano wszyscy byli na nogach. Po śniadaniu szybko na tor. Przede wszystkim trzeba objąć miejsce przyszłych boju. Przedstawia się ono imponująco. Wzdłuż jeziora Bertha wyznaczono już kolorowymi bojami poszczególne tory.

Przez całą środę na torze trenowały niemal wszystkie ekipy, a są już tutaj prawie wszystkie: Węgry, Polacy, Anglicy, Bułgarzy, Rosjanie, Austriacy, drużyna NRD, no i oczywiście, gospodarze. Z opóźnieniem przyjechała nieliczna zresztą grupa Czechosłowaków. Wszyscy w dobrych humorach pilnie trenowali, a w przerwach i po zakończeniu treningu, żywo dyskutowali nad wynikami losowania. W wypadku Polski było nie najgorzej. Jedynie pechowa jak zwykle Walkowiakówna trafiła na 6 finalistek mistrzostw świata w Pradze, w tym obie Rosjanki i Niemkę Zenz.

W czwartek po południu odbędzie się oficjalne otwarcie mistrzostw, a w piątek pierwsze konkurencje.

Fot. „PS” M. Szymkowski

W. K.

siatkówki i 1 koszykówki oraz nowoczesny domek klubowy.

Obiekt powstał dzięki inicjatywie Zarządu ZKS „Elektryczność”

m. l. Obiekt powstał z działki "Inicjatywa Zarządu ZKS „Elektryczność"

Na Nowym Korcieu sekcja mowa
sowa ZNS „Elektryczność” zame
rza poprowadzić szkolenie m
dzieły. Koszty są również dostę
ne za opłatą dla wszystkich ama
torów tenisa.



Janusz Paradowski okazał się najszybszym kolarzem VI etapu WDP — wyścigu ulicami Szczecina.

Fot. „PS” M. Szymkowski

Janusz Paradowski pierwszy na ulicach Szczecina

Wyniki VI etapu ulicami Szczecina (109 km)

1. Paradowski, Warszawa — 25.31 (minut i sekunda)
2. Grunzinger, NRD — 25.40 (minut i 30 sek)
3. Zilverberg, Holandia — 25.50
4. Enthoven, Holandia — ten sam czas
5. Kudara, Gwardia Łódź — ten sam czas
6. Brunning, NRD — 25.55
7. Podobas, Legia — 25.58
8. St. Gazda, Warszawa — 25.59
9. Olszowski, Warszawa — 25.59
10. Kominiowski, Kolarz — 25.59
11. Chłed, Gwardia Łódź — 25.59
12. Ulik, Gwardia Łódź — 25.59
13. Woźniak, Pafaro — 25.59
14. Kozlik, Legia — 25.59
15. Budałski, Legia — 25.59
16. Sarnata, Legia — 25.59
17. Chłed, Gwardia Łódź — 25.59
18. Chłed, Gwardia Łódź — 25.59
19. Chłed, Gwardia Łódź — 25.59
20. Chłed, Gwardia Łódź — 25.59

Klasyfikacja po sześciu etapach

1. Podobas, Legia — 23.02.25
2. St. Gazda, Warszawa — 23.08.11
3. Snijder, Holandia — 23.17.17
4. Kozlik, Legia — 23.18.21
5. Zilverberg, Holandia — 23.18.27
6. Kominiowski, Kolarz — 23.18.27
7. Enthoven, Holandia — 23.18.27
8. Enthoven, Holandia — 23.18.27
9. Enthoven, Holandia — 23.18.27
10. Enthoven, Holandia — 23.18.27
11. Enthoven, Holandia — 23.18.27
12. Enthoven, Holandia — 23.18.27
13. Enthoven, Holandia — 23.18.27
14. Enthoven, Holandia — 23.18.27
15. Enthoven, Holandia — 23.18.27
16. Enthoven, Holandia — 23.18.27
17. Enthoven, Holandia — 23.18.27
18. Enthoven, Holandia — 23.18.27
19. Enthoven, Holandia — 23.18.27
20. Enthoven, Holandia — 23.18.27

Levocić stawia na Podobasa

SZCZECIN, 25.8. (tel. wł.). Rudzki kolarz, Janusz Paradowski, który przed 2 laty zajął 3. miejsce w Tour de Pologne, jest w naszym kraju kolarzem popularnym. Kierując silnym zespołem, wyprzedził on już dotychczas wszystkich w wyścigu ulicami Szczecina. W tym samym czasie, kiedy on wyprzedzał, w Warszawie odbywał się wyścig ulicami, który wygrał Janusz Paradowski.

— Jak oceniamy poziom tego wyścigu? — pyta. — Jest to wyścig ulicami, który odbył się w Warszawie. W tym samym czasie, kiedy on wyprzedzał, w Warszawie odbywał się wyścig ulicami, który wygrał Janusz Paradowski.

— Jak oceniamy poziom tego wyścigu? — pyta. — Jest to wyścig ulicami, który odbył się w Warszawie. W tym samym czasie, kiedy on wyprzedzał, w Warszawie odbywał się wyścig ulicami, który wygrał Janusz Paradowski.

— Jak oceniamy poziom tego wyścigu? — pyta. — Jest to wyścig ulicami, który odbył się w Warszawie. W tym samym czasie, kiedy on wyprzedzał, w Warszawie odbywał się wyścig ulicami, który wygrał Janusz Paradowski.

— Jak oceniamy poziom tego wyścigu? — pyta. — Jest to wyścig ulicami, który odbył się w Warszawie. W tym samym czasie, kiedy on wyprzedzał, w Warszawie odbywał się wyścig ulicami, który wygrał Janusz Paradowski.



Janusz Paradowski okazał się najszybszym kolarzem VI etapu WDP — wyścigu ulicami Szczecina.

Fot. „PS” M. Szymkowski

Wnioski na półmetku Liderzy Wyścigu nie są bezpieczni

Wnioski na półmetku Liderzy Wyścigu nie są bezpieczni

SZCZECIN, 25.8. (tel. wł.). Na półmetku XVI Wyścigu Dookoła Polski chciałby przekazać Czytelnikom swoje spostrzeżenia i uwagi w trzech sprawach. Po pierwsze na temat eksperymentalnego etapu po ulicach Szczecina. Jest to moim zdaniem dobra idea, która wymaga jednak lepszego przygotowania i realizacji. Dobra, ponieważ entuzjaści kolarstwa mogą obserwować walkę kolarzy na całej długości etapu i ponieważ jest to interesująca próba sił zawodników, stawiająca przed nimi nowe zadania.

Niby etap jest krótki, bo wynosi tylko ok. 100 km, ale jedzie się tu przy nieustannym dopingu ze strony spalerów widzów i w ciągłym napięciu. Bez przerwy odbywa się ucieczki i pogony, wiele kilometrów trzeba przejechać w pojedynkę. W rezultacie nie ma prawie możli-

wości zapania oddechu i nie ma zwyczajowego wżenia się na ogonie pociągów, w który to sposób ratują się zawodnicy w momentach kryzysu. Ponadto o kilkadziesiąt metrów trzeba stoczyć niewielkie, ale jednak wzniesienie, lub pokonać ostry wiraż. Wszystko to razem wymaga sporego wysiłku fizycznego i dużej koncentracji nerwowej, a więc jest pewnym egzaminem umiejętności kolarzy.

Widząc takie plusy kryterium ulicznego nie sposób zamilczeć o brakach jakie miała wtorowa impreza. Rozpoczęto ją trochę za późno, tak że skończyła się o zmroku, co skomplikowało pracę sędziów a także i publiczność miała utrudnioną obserwację.

NIE WSZYSTKIE RADY SĄ ZŁE Dalej niezbýt sprawnie pracowała komisja sędziowska, nie umiemy się w pełni dostosować do zmienionych warunków, które polegały na tym, że po kilku okrążeniach zawodnicy dwubowali się nieraz parokrotnie. W ogóle tegoroczny komplet arbitrow, działający pod kierownictwem p. Strzalskiego, dość operatywnie w codziennej pracy — w okolicznościach szczególnych raczej zawodził. Pisałem, że nie umiał on poradzić sobie z tzw. „sprawą Belgów” — to samo, choć w innym sensie zdarzyło się w Szczecinie na VI etapie, gdzie do 2 w nocy nie mieliśmy całosci wyników, mimo że zakończył się on o godz. 20.45. A i te okazały się błędne, tak że dopiero w 12 godzin po finiszu w środę o godz. 9 rano dziennikarze otrzymali prawidłowy komunikat.

Nie należy z tego robić kwestii — bo wszystkie trzeba się nauczyć, rzecz w tym jednak, aby w trudniejszych sytuacjach gotowości do słuchania rad i spokojna analiza zagadnienia przeważała nad pewnością siebie. Jeszcze lepiej naturalnie byłoby, gdyby skład komisji sędziowskiej nie zmieniano tak często i gruntownie z wyjątkiem na wyścig, co praktycznie uniemożliwia zdobywanie koniecznego doświadczenia.

Wreszcie jeżeli chodzi o stronę kasową, zdaje się, że można było osiągnąć lepsze wyniki, ustalając ceny biletów według zasady „duży obrót, mały zysk”. Szczecin na finiszu V etapu zapomniał nam tłumami na ulicach. Na I etapie, gdy za prawo oglądania kolarzy trzeba było zapłacić 1 i 10 zł, liczba entuzjastów wyraźnie zmalała.

Wymienione wyżej mankamenty są łatwe w zasadzie do usunięcia. Nie były one przeszkodą w wotek decydujących, bo jednak zebrało się na trasie ok. 30 tys. widzów, a miejscowi organizatorzy z kol. red. Rakowskiem na czele potrafili zabezpieczyć i porządek na trasie i dobra informacja.

NIE MA MOWY O SPACERZE Przejrzmy teraz do drugiego tematu: przedstawienia szans i perspektyw na tegoroczny Tour de Pologne. Etap szczeciński dorzucił w tej materii do dotychczasowych spostrzeżeń ważny element. Wiesław Podobas

Wnioski na półmetku

Liderzy Wyścigu nie są bezpieczni

SZCZECIN, 25.8. (tel. wł.). Na półmetku XVI Wyścigu Dookoła Polski chciałby przekazać Czytelnikom swoje spostrzeżenia i uwagi w trzech sprawach. Po pierwsze na temat eksperymentalnego etapu po ulicach Szczecina. Jest to moim zdaniem dobra idea, która wymaga jednak lepszego przygotowania i realizacji. Dobra, ponieważ entuzjaści kolarstwa mogą obserwować walkę kolarzy na całej długości etapu i ponieważ jest to interesująca próba sił zawodników, stawiająca przed nimi nowe zadania.

Niby etap jest krótki, bo wynosi tylko ok. 100 km, ale jedzie się tu przy nieustannym dopingu ze strony spalerów widzów i w ciągłym napięciu. Bez przerwy odbywa się ucieczki i pogony, wiele kilometrów trzeba przejechać w pojedynkę. W rezultacie nie ma prawie możli-

wości zapania oddechu i nie ma zwyczajowego wżenia się na ogonie pociągów, w który to sposób ratują się zawodnicy w momentach kryzysu. Ponadto o kilkadziesiąt metrów trzeba stoczyć niewielkie, ale jednak wzniesienie, lub pokonać ostry wiraż. Wszystko to razem wymaga sporego wysiłku fizycznego i dużej koncentracji nerwowej, a więc jest pewnym egzaminem umiejętności kolarzy.

Widząc takie plusy kryterium ulicznego nie sposób zamilczeć o brakach jakie miała wtorowa impreza. Rozpoczęto ją trochę za późno, tak że skończyła się o zmroku, co skomplikowało pracę sędziów a także i publiczność miała utrudnioną obserwację.

NIE WSZYSTKIE RADY SĄ ZŁE Dalej niezbýt sprawnie pracowała komisja sędziowska, nie umiemy się w pełni dostosować do zmienionych warunków, które polegały na tym, że po kilku okrążeniach zawodnicy dwubowali się nieraz parokrotnie. W ogóle tegoroczny komplet arbitrow, działający pod kierownictwem p. Strzalskiego, dość operatywnie w codziennej pracy — w okolicznościach szczególnych raczej zawodził. Pisałem, że nie umiał on poradzić sobie z tzw. „sprawą Belgów” — to samo, choć w innym sensie zdarzyło się w Szczecinie na VI etapie, gdzie do 2 w nocy nie mieliśmy całosci wyników, mimo że zakończył się on o godz. 20.45. A i te okazały się błędne, tak że dopiero w 12 godzin po finiszu w środę o godz. 9 rano dziennikarze otrzymali prawidłowy komunikat.

Nie należy z tego robić kwestii — bo wszystkie trzeba się nauczyć, rzecz w tym jednak, aby w trudniejszych sytuacjach gotowości do słuchania rad i spokojna analiza zagadnienia przeważała nad pewnością siebie. Jeszcze lepiej naturalnie byłoby, gdyby skład komisji sędziowskiej nie zmieniano tak często i gruntownie z wyjątkiem na wyścig, co praktycznie uniemożliwia zdobywanie koniecznego doświadczenia.

Wreszcie jeżeli chodzi o stronę kasową, zdaje się, że można było osiągnąć lepsze wyniki, ustalając ceny biletów według zasady „duży obrót, mały zysk”. Szczecin na finiszu V etapu zapomniał nam tłumami na ulicach. Na I etapie, gdy za prawo oglądania kolarzy trzeba było zapłacić 1 i 10 zł, liczba entuzjastów wyraźnie zmalała.

Wymienione wyżej mankamenty są łatwe w zasadzie do usunięcia. Nie były one przeszkodą w wotek decydujących, bo jednak zebrało się na trasie ok. 30 tys. widzów, a miejscowi organizatorzy z kol. red. Rakowskiem na czele potrafili zabezpieczyć i porządek na trasie i dobra informacja.

NIE MA MOWY O SPACERZE Przejrzmy teraz do drugiego tematu: przedstawienia szans i perspektyw na tegoroczny Tour de Pologne. Etap szczeciński dorzucił w tej materii do dotychczasowych spostrzeżeń ważny element. Wiesław Podobas

Widząc takie plusy kryterium ulicznego nie sposób zamilczeć o brakach jakie miała wtorowa impreza. Rozpoczęto ją trochę za późno, tak że skończyła się o zmroku, co skomplikowało pracę sędziów a także i publiczność miała utrudnioną obserwację.

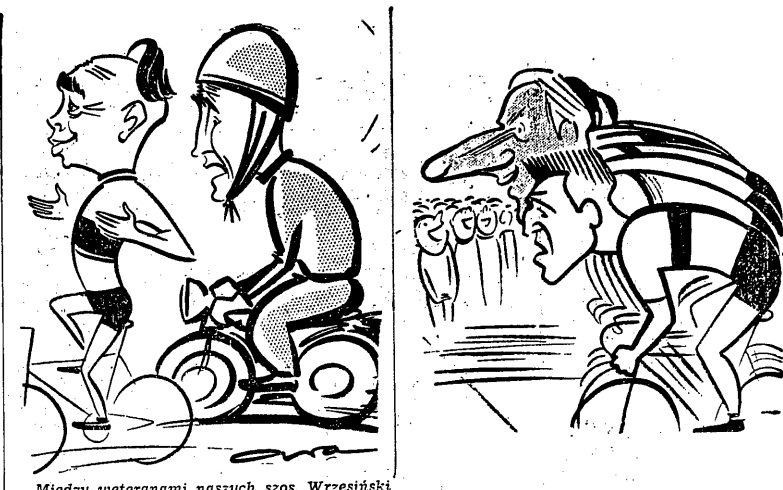
NIE WSZYSTKIE RADY SĄ ZŁE Dalej niezbýt sprawnie pracowała komisja sędziowska, nie umiemy się w pełni dostosować do zmienionych warunków, które polegały na tym, że po kilku okrążeniach zawodnicy dwubowali się nieraz parokrotnie. W ogóle tegoroczny komplet arbitrow, działający pod kierownictwem p. Strzalskiego, dość operatywnie w codziennej pracy — w okolicznościach szczególnych raczej zawodził. Pisałem, że nie umiał on poradzić sobie z tzw. „sprawą Belgów” — to samo, choć w innym sensie zdarzyło się w Szczecinie na VI etapie, gdzie do 2 w nocy nie mieliśmy całosci wyników, mimo że zakończył się on o godz. 20.45. A i te okazały się błędne, tak że dopiero w 12 godzin po finiszu w środę o godz. 9 rano dziennikarze otrzymali prawidłowy komunikat.

Nie należy z tego robić kwestii — bo wszystkie trzeba się nauczyć, rzecz w tym jednak, aby w trudniejszych sytuacjach gotowości do słuchania rad i spokojna analiza zagadnienia przeważała nad pewnością siebie. Jeszcze lepiej naturalnie byłoby, gdyby skład komisji sędziowskiej nie zmieniano tak często i gruntownie z wyjątkiem na wyścig, co praktycznie uniemożliwia zdobywanie koniecznego doświadczenia.

Wreszcie jeżeli chodzi o stronę kasową, zdaje się, że można było osiągnąć lepsze wyniki, ustalając ceny biletów według zasady „duży obrót, mały zysk”. Szczecin na finiszu V etapu zapomniał nam tłumami na ulicach. Na I etapie, gdy za prawo oglądania kolarzy trzeba było zapłacić 1 i 10 zł, liczba entuzjastów wyraźnie zmalała.

Wymienione wyżej mankamenty są łatwe w zasadzie do usunięcia. Nie były one przeszkodą w wotek decydujących, bo jednak zebrało się na trasie ok. 30 tys. widzów, a miejscowi organizatorzy z kol. red. Rakowskiem na czele potrafili zabezpieczyć i porządek na trasie i dobra informacja.

NIE MA MOWY O SPACERZE Przejrzmy teraz do drugiego tematu: przedstawienia szans i perspektyw na tegoroczny Tour de Pologne. Etap szczeciński dorzucił w tej materii do dotychczasowych spostrzeżeń ważny element. Wiesław Podobas



Między weteranami naszych szos. Wrzesiński do Wójcika (już na motorze) — gazę stary, bo nie zdążył... Lider wyścigu Podobas prowadzi o... no.

Wacek jubilat

SZCZECIN, 25.8. (tel. wł.). Gdy wśród braci kolarskiej mowy się o dwóch Wackach, każdy wie, że chodzi tu o Wójcika i Wrzesińskiego weteranów naszych szos i jubilatów, gdyż obaj obchodzą w tym roku srebrne gody w kolarskim sporcie. W biczącym Tour de Pologne startuje tylko jeden Wacek — Wrzesiński, a że właśnie dzisiaj obchodzą on 40-lecie urodzin, warto poświęcić mu i z tej okazji słowa kilka.

Jubilat, któremu trzeba złożyć gratulacje z racji jego kondycji, gdyż w obecnej chwili po 6 etapach zalicza się on do drugiej czołówki wyścigu, zapowiada, że jest to już jego ostatni sezon na szosie.

Dojrzałym do 25-lecia startów i na tym koniec — mówi Wacek. Niech się teraz młodzieńcy bawią.

Mecz? Panie Wacławie, czy zdaniem pana sport kolarski to mek?

— Dla mnie dziś to już chyba „mek” — upiera się Wrzesiński. — Właśnie dzisiaj, 11-letniego Sławka, 11-letniego Krzysia i 15-letniego Jarka.

Chłopcy mój rościu i chętnie mieć narzeczone, tatusia dla Ciebie.

Czy wyrosną z nich kolarze? — Nie będe ich namawiał do tego trudnego sportu, wymagającego wiele czasu na treningi i wysiłki, ale postaram się zainteresować ich lekkością.

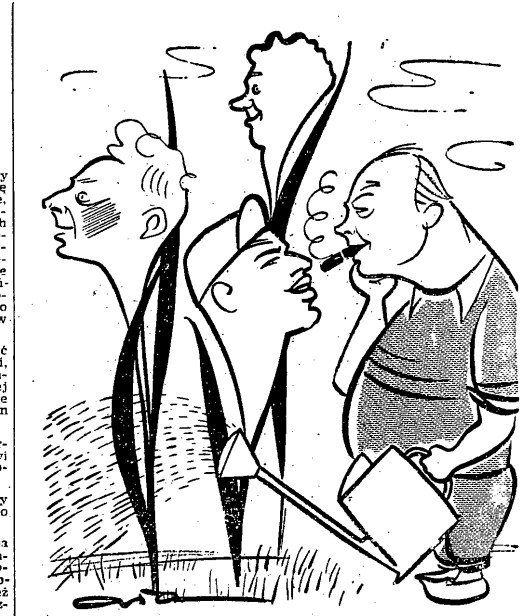
Jaka jest pana opinia o tym wyścigu i jego uczestnikach? — Wyścig jest bardzo interesujący, imponuje mi Podobas, Holenderzy to także duża klasa. Ogólnie biorąc, nie oceniam już tego wyścigu zbyt wysoko, skoro trójką holenderską wprowadza w nasze szeregi tyle „złamanych” Szkoła, że nie ma Belgów. Zbyt pochopnie wycofał się i nie po sportowemu.

Nie świadczy dobrze o naszych kolarzach fakt rezygnacji z wyścigu zbyte błahego powodu. Jak komuś już nie idzie, to za rzadko ślady dojeżdżają. A przecież warto brać przykład z Kozlika — raz na on mocny, to znowu gorzy etap, a jednak walczy uparcie i nie zalamuje się.

Czemu przypisuje pan fakt utrzymania przez pana dobrej formy przez tak długi okres czasu? — Aby utrzymać dobrą formę, trzeba żyć po sportowemu, to znaczy trzeba prowadzić higieniczny tryb życia.

Jezeli Wacław Wrzesiński wielokrotnie bronił białoczerwonych barw (w tym 5 razy w Wyścigu Pokoju) i osiągnął niejedną sukces na mecie, zawiadza do przede wszystkim systematycznej pracy i właśnie sportowemu trybowi życia.

Zygmunt Weiss



Opiekun „tulipanów” pan Koopmans: — Jak dotychczas całkiem dobrze wytrzymują tutejszy klimat... (Od lewej: Snijder, Enthoven i Zilverberg).

Rys. E. Alaszewski

Komu bije dzwon?

SZCZECIN, 25.8. (tel. wł.). Organizacyjnie etap uliczny w Szczecinie został przygotowany wzorowo. Porządku na trasie pilnowało 280 funkcjonariuszy. Miliję pod wodzą 20 oficerów, przydzielonych przez Wójcika Komendę MO w Szczecinie, wykazującą pełne zrozumienie dla potrzeb wyścigu. Publiczność szczecińska utrzymywała wzorowy porządek. Nic dziwnego, Szczecin jest miastem, w którym rokrocznie odbywa się kilka wyścigów ulicznych, jest więc tu doskonale wyrobiona publiczność kolarska.

W ACW WRESZINSKI obchodził dziś w środę urodziny. Spierając się uliczny, red. Stanisław Rakowski poinformował o tym w dzwonek, prosząc o doping dla tego sympatycznego zawodnika. Apel znalazł oddźwięk, jeszcze przed startem. Do Wreszińskiego podszła starsza mieszkanka Szczecina, wręczając mu bukiet kwiatów składający się z 40 róż. Zakończyło się to wymianą pocałunków przy przywitań widzów. Po zakończeniu etapu solentant otrzymał od redakcji „PS” specjalny prezent w postaci eksportowego serwisu z Cielowa. Odbiorcą został również Holender Van Egmond, kończący tego dnia 21 lat.

NA 10 okrążeniu znajdował się punkt odzwoń, dla, przy którym momencie na zaproszenie trybunie prasowej zjawili się także dziennikarze, przygotowani przez troskliwego opiekuna prasy z ramienia PPIS-u. W takich warunkach imprezy kolarskiej jeszcze nie obserwujemy — pochwalili te niespodziankę dziennikarze.

KIEDY głośny dzwonek oznajmiał kolarzom, iż do mety pozostało tylko jedno okrążenie, kierowcy wyścigu z ramienia „PS” red. Witold Domański powiedział: — Przypomina mi się Hemingway. Komu bije dzwonek? Dzwon bił Paradowski, który oburzonym aplauzowi tłumów, który przy dekoracji zwycięzcy wieniec, zainicjował potężne „sto lat”.

Idzie coraz lepiej — powiedział podziwiał się, że nadrobił sporo minut do trzeciego w klasyfikacji Holendra Snijdera. Nie wiem jak wypadło w wyścigu w Warszawie, ale w tym etapie, ale chyba jakoś pójdzia.

Zdania pozostałych kolarzy co do celowości organizowania tego wyścigu były podzielnymi. Ci którzy zajęli czołowe pozycje, raczej nie innowacje chwalił, natomiast ci, którzy zajęli miejsca niżej, krytykowali. Wszyscy zgodzili się, że etap rozpoczął się za późno i po koniocy trzeba było „jechać” przy „napięciu” zmroku.

Na tych wrażeń był osypany, nie wiem co o parę, o który bardzo łatwo się przeciwieć — powiedział „STANISŁAW” K. LAK. — Pol. czołowiec widział, że przed nim nie było można przeskoczyć, ale nie pomyślał, że wszystko zależe od przynajmniej L. C.

„PRZEGLĄD SPORTOWY” Wydawnictwo „PRASA SPORTOWA”

Telefony centrala 84241 i 84242 oraz bezpośrednie: 84243, 84244, 84245, 84246, 84247, 84248, 84249, 84250, 84251, 84252, 84253, 84254, 84255, 84256, 84257, 84258, 84259, 84260, 84261, 84262, 84263, 84264, 84265, 84266, 84267, 84268, 84269, 84270, 84271, 84272, 84273, 84274, 84275, 84276, 84277, 84278, 84279, 84280, 84281, 84282, 84283, 84284, 84285, 84286, 84287, 84288, 84289, 84290, 84291, 84292, 84293, 84294, 84295, 84296, 84297, 84298, 84299, 84300, 84301, 84302, 84303, 84304, 84305, 84306, 84307, 84308, 84309, 84310, 84311, 84312, 84313, 84314, 84315, 84316, 84317, 84318, 84319, 84320, 84321, 84322, 84323, 84324, 84325, 84326, 84327, 84328, 84329, 84330, 84331, 84332, 84333, 84334, 84335, 84336, 84337, 84338, 84339, 84340, 84341, 84342, 84343, 84344, 84345, 84346, 84347, 84348, 84349, 84350, 84351, 84352, 84353, 84354, 84355, 84356, 84357, 84358, 84359, 84360, 84361, 84362, 84363, 84364, 84365, 84366, 84367, 84368, 84369, 84370, 84371, 84372, 84373, 84374, 84375, 84376, 84377, 84378, 84379, 84380, 84381, 84382, 84383, 84384, 84385, 84386, 84387, 84388, 84389, 84390, 84391, 84392, 84393, 84394, 84395, 84396, 84397, 84398, 84399, 84400, 84401, 84402, 84403, 84404, 84405, 84406, 84407, 84408, 84409, 84410, 84411, 84412, 84413, 84414, 84415, 84416, 84417, 84418, 84419, 84420, 84421, 84422, 84423, 84424, 84425, 84426, 84427, 84428, 84429, 84430, 84431, 84432, 84433, 84434, 84435, 84436, 84437, 84438, 84439, 84440, 84441, 84442, 84443, 84444, 84445, 84446, 84447, 84448, 84449, 84450, 84451, 84452, 84453, 84454, 84455, 84456, 84457, 84458, 84459, 84460, 84461, 84462, 84463, 84464, 84465, 84466, 84467, 84468, 84469, 84470, 84471, 84472, 84473, 84474, 84475, 84476, 84477, 84478, 84479, 84480, 84481, 84482, 84483, 84484, 84485, 84486, 84487, 84488, 84489, 84490, 84491, 84492, 84493, 84494, 84495, 84496, 84497, 84498, 84499, 84500, 84501, 84502, 84503, 84504, 84505, 84506, 84507, 84508, 84509, 84510, 84511, 84512, 84513, 84514, 84515, 84516, 84517, 84518, 84519, 84520, 84521, 84522, 84523, 84524, 84525, 84526, 84527, 84528, 84529, 84530, 84531, 84532, 84533, 84534, 84535, 84536, 84537, 84538, 84539, 84540, 84541, 84542, 84543, 84544, 84545, 84546, 84547, 84548, 84549, 84550, 84551, 84552, 84553, 84554, 84555, 84556, 84557, 84558, 84559, 84560, 84561, 84562, 84563, 84564, 84565, 84566, 84567, 84568, 84569, 84570, 84571, 84572, 84573, 84574, 84575, 84576, 84577, 84578, 84579, 84580, 84581, 84582, 84583, 84584, 84585, 84586, 84587, 84588, 84589, 84590, 84591, 84592, 84593, 84594, 84595, 84596, 84597, 84598, 84599, 84600, 84601, 84602, 84603, 84604, 84605, 84606, 84607, 84608, 84609, 84610, 84611, 84612, 84613, 84614, 84615, 84616, 84617, 84618, 84619, 84620, 84621, 84622, 84623, 84624, 84625, 84626, 84627, 84628, 84629, 84630, 84631, 84632, 84633, 84634, 84635, 84636, 84637, 84638, 84639, 84640, 84641, 84642, 84643, 84644, 84645, 84646, 84647, 84648, 84649, 84650, 84651, 84652, 84653, 84654, 84655, 84656, 84657, 84658, 84659, 84660, 84661, 84662, 84663, 84664, 84665, 84666, 84667, 84668, 84669, 84670, 84671, 84672, 84673, 84674, 84675, 84676, 84677, 84678, 84679, 84680, 84681, 84682, 84683, 84684, 84685, 84686, 84687, 84688, 84689, 84690, 84691, 84692, 84693, 84694, 84695, 84696, 84697, 84698, 84699, 84700, 84701, 84702, 84703, 84704, 84705, 84706, 84707, 84708, 84709, 84710, 84711, 84712, 84713, 84714, 84715, 84716, 84717, 84718, 84719, 84720, 84721, 84722, 84723, 84724, 84725, 84726, 84727, 84728, 84729, 84730, 84731, 84732, 84733, 84734, 84735, 84736, 84737, 84738, 84739, 84740, 84741, 84742, 84743, 84744, 84745, 84746, 84747, 84748, 84749, 84750, 84751, 84752, 84753, 84754, 84755, 84756, 84757, 84758, 84759, 84760, 84761, 84762, 84763, 84764, 84765, 84766, 84767, 84768, 84769, 84770, 84771, 84772, 84773, 84774, 84775, 84776, 84777, 84778, 84779, 84780, 84781, 84782, 84783, 84784, 84785, 84786, 84787, 84788, 84789, 84790, 84791, 84792, 84793, 84794, 84795, 84796, 84797, 84798, 84799, 84800, 84801, 84802, 84803, 84804, 84805, 84806, 84807, 84808, 84809, 84810, 84811, 84812, 84813, 84814, 84815, 84816, 84817, 84818, 84819, 84820, 84821, 84822, 84823, 84824, 84825, 84826, 84827, 84